

Mijające krajobrazy Ziemi Jeleniogórskiej 2015

W sobotę 10 października 2015 r. w sali widowiskowej jeleniogórskiej Książnicy Karkonoskiej odbyło się kolejne spotkanie z cyklu *Mijające krajobrazy*. Jak zwykle organizatorem spotkania była Komisja Krajoznawcza Zarządu Głównego PTTK oraz Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze. W roku obecnym impreza została dofinansowana przez Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze.



Osoby wygłaszające referaty: Krzysztof Wojtas, Emil Pyzik, Sławomir Osiecki, Maciej Malinowski, Stanisław Błasiak i Krzysztof Tęcza (organizator). Foto: Krzysztof Tęcza

Ponieważ *Mijające krajobrazy Ziemi Jeleniogórskiej* są imprezą cykliczną, a w tym roku organizują je po raz piąty, do tej pory przedstawionych zostało kilkadziesiąt ciekawych tematów. Wystąpiło też kilkadziesiątu znanych i ciekawych ludzi, których wiedza jest nieprzeciętna. Dlatego w organizację każdego kolejnego spotkania muszę włożyć coraz więcej pracy. Muszę znaleźć interesujące tematy i wyszukać osoby, które je znają. Muszę także szukać osób chcących się swoją wiedzą dzielić z innymi. Zwłaszcza, że czynią to społecznie, bez honorarium. Ja, zresztą także swoją pracę wykonuję za darmo. Uzyskana dotacja jest przeznaczona na poczęstunek kawowy dla publiczności.

Tym razem poprosiłem o przygotowanie referatu Stanisława Błasiaka, który przedstawił „Szybownictwo Kotliny Jeleniogórskiej”. Jak się okazało wiedza pana Stanisława w tym temacie nie ma sobie równych. Widzowie z zaciekawieniem słuchali faktów z tworzenia się szybownictwa w Jeżowie Sudeckim. Mało kto bowiem wiedział, że pierwszy lot po II wojnie światowej na naszym terenie odbył się już 2 sierpnia 1945 r. Wyczynu tego dokonał Władysław Dziergas. Szybownik Józef Kurpiela wzniósł się na 10460 metrów osiągając wysokość absolutną. Dawniej szybowce budowano z drewna, dzisiaj wykorzystuje się nowoczesne materiały, ale dzięki pasjonatom mamy możliwość

obejrzenia w trakcie lotniczego święta w Jeżowie Sudeckim najstarszych zachowanych, a co ważniejsze latających maszyn.

Pan Stanisław opowiadał tak ciekawie i poruszał co rusz nowe, nieraz niewyobrażalne fakty, że warto sięgnąć po napisaną przez niego książkę. Pozwoli to poznać w pełni niezwykle bogatą historię szybownictwa w Kotlinie Jeleniogórskiej.

Maciej Malinowski, właściciel pałacu w Czernicy, wywołał takie zaciekawienie, że nie będzie dziwnym gdy pod bramą pałacową pojawią się tłumy chętnych by zwiedzić ten obiekt. Przede wszystkim pan Maciej uzmysłowił wszystkim, że posiadanie pałacu to ciąg stałych wyrzeczeń i trudności z jego utrzymaniem. Każdy kto jest szczęśliwym posiadaczem małego mieszkanca na Zabobrze doskonale wie ile kosztuje jego utrzymanie. A pałac dziedzica z Czernicy ma 2800 metrów kwadratowych powierzchni. Do tego trzeba dodać, że gdy pan Maciej kupił pałac jego stan techniczny można było określić jako ruina. Dzisiaj, po położeniu nowego dachu, wymianie kilku stropów i wielu innych pracach konserwatorskich, jest to prawdziwa perełka.

Muszę się przyznać, że miałem wielkie szczęście, iż kolejny człowiek, którego zaprosiłem znalazł czas na opowiadanie o Mysłakowicach. Większość bowiem mieszkańców naszego regionu kojarzy Mysłakowice tylko z pałacem królewskim, kolumnami z Pompei i Tyrolczykami. A jak się okazuje historia tej miejscowości jest tak bogata, że pół godziny przeznaczone na wystąpienie Emila Pyzika pozwoliło tylko na wprowadzenie w temat. Zachęcam zatem do szukania, choć nie będzie to takie łatwe, napisanych przez niego kronik.

Tym razem, mimo iż wydawałoby się to dziwne, zaprosiłem właściciela jeszcze jednego pałacu. Jest to Sławomir Osiecki, który kupił przeznaczony do rozbiórki pałac we Wleniu. Pan Sławomir opowiedział jak uratował ów obiekt, ile trudu go to kosztowało. Przedstawił także niezwykle bogatą historię obiektu, a właściwie jego kolejnych właścicieli. A pamiętajmy, że Pałac Książęcy we Wleniu to miejsce, w którym miało miejsce jedno z najbardziej mrocznych wydarzeń w Europie. Chodzi oczywiście o zabójstwo pięknej dziewczyny o imieniu Dorothea, której duch krąży nocą po pałacowych korytarzach.

Krzysztof Wojtas to człowiek, który jest odpowiedzialny za przygotowanie jeleniogórskich podziemi, wydzierżawionych firmie ARADO, do ich udostępnienia. Pomyślałem sobie, że publiczność chętnie dowie się czym tym razem będą zaskoczeni. Bo twórcy podziemnej trasy w Kamiennej Górze postanowili zmienić nieco swoją politykę i w naszych podziemiach przygotować znacznie bogatszą i bardziej urozmaiconą ofertę. Spotkanie to było tym bardziej interesujące, że pan Krzysztof pokazał najnowsze zdjęcia z podziemi. Powiedział także o postępach prac związanych z oczyszczaniem podziemi i dostosowaniem ich do wymogów określających możliwość wejścia tam turystów. Nowa atrakcja Jeleniej Góry została określona jako Time Gates – Bramy Czasu.

Ostatnia prezentacja, wygłoszona przez piszącego te słowa, nosiła tytuł *Nowe życie Bukowca*. Pewnie każdy zastanawiał się o co tutaj chodzi, a sprawa jest bardzo prosta. Wszyscy przybywający do Bukowca wiedzą już, że w ostatnich latach zostały odremontowane obiekty małej architektury, które do tej pory popadały w coraz większą ruinę. Są to Herbaciarnia, Opactwo, wieża widokowa, ale także Stodoła Artystyczna czy zabudowania gospodarcze, które w miarę pozyskiwanych funduszy zyskują nowy wymiar. Jest to założenie romantyczne, do niedawna zarośnięte chwastami, a obecnie dzięki nasadzeniom idącym w tysiące oraz pracom pielęgnacyjnym, będącym tak jak dawniej jednym

z najładniejszych w tej części Polski. W wystąpieniu tym chodziło jednak o coś zupełnie innego. O wydarzenia jakie ostatnio są tu organizowane. Chodzi o koncerty, występy, warsztaty, wystawy. To właśnie takie wydarzenia mają wpływ na opinię o danym miejscu, w tym wypadku Bukowca. Tylko w roku 2015 występowali tutaj znani artyści (m.in.: Krzesimir Dębski, Jacek Cygan, Zbigniew Wodecki, Stanisław Sojka), zespoły czy ludzie nauki (np. Jerzy Zięba). Imprezy te spotykały się z tak dużym zainteresowaniem, że gdyby nie wyremontowana Stodoła Artystyczna nie byłoby możliwości pomieścić wszystkich przybyłych. Zmiany jakie nastąpiły w Bukowcu powodują także integrację miejscowej społeczności. Powstało Koło Gospodyń Wiejskich. Organizowane są spotkania i ogniska integracyjne. Ostatnio by uczcić najbardziej znanego mieszkańca Bukowca – hrabiego Fryderyka von Reden – przygotowano obchody 200 rocznicy jego śmierci. Spowodowało to prawdziwe oblężenie Bukowca. Gości było tak wielu, że strażacy ledwie mogli nadążyć z szykowaniem coraz to nowych miejsc parkingowych. Ważnym jednak był fakt, iż wśród przybyłych byli nie tylko mieszkańcy naszego regionu. Przyjechali goście niemal z całego kraju. Było także wielu gości zagranicznych. Przybyli także potomkowie hrabiego von Reden a także przedstawiciele dalszej rodziny. Niektórzy z nich urodzili się tutaj w Bukowcu. Nic dziwnego, że widać było ich wzruszenie.

Nie to jednak jest najważniejsze w tym wszystkim. Najważniejsze są zmiany jakie zachodzą w naszym zachowaniu, w naszym poczuciu estetyki, w kontaktach międzyludzkich, w poszanowaniu innych oraz chęć uczestniczenia w tych zmianach. Można powiedzieć, że właśnie to jest wartości bezcenna.

Muszę jednak powiedzieć, że wszystkie te pozytywne zmiany nie miałyby miejsca gdyby nie działalność jaką prowadzi Związek Gmin Karkonoskich oraz Fundacja Dolina Pałaców i Ogrodów.

Krzysztof Tęcza